

Bonson / Matek, Być może (cuty Dj Flip)

Być może miałaś wyjść, ale znowu nie zadzwonił
I być może chciałaś z nim, ale znowu cię zawodzi.
I być może sama z tym jesteś i znowu patrzysz w sufit,
I być sama z tym nie chcesz, a może tak być musi?
Dałaś wiele mu, nie chciałaś w zamian nic,
Zabrał wiele chuj, ale nie chciał dawać nic.
Może dasz mu jeszcze wrócić, chociaż męczy cię ta gra,
W tle znajomy głos nuci, że już nie ma szans.

Kumple zawiedli, a mówiłeś moi ludzie sztywno,
Byś wyszedł zapic, ale telefony w kurwę milczą.
Masz w barku flachę, ale pić do lustra w sumie wstyd,
Weźmiesz to na miękko mówiąc: "Innym już nie umiem być".
Dobra, bo na zdrowie, mówisz: "Żono moja" do niej,
Dzwonić wołasz do niej, że spoko, pora odejść.
Rzucasz słuchawką i pięści na ścianie zdzierasz,
Wtem znajomy głos przypomina ci, że już ich... nie ma!

Być może dajesz z siebie tyle, ile sam byś chciał?
Może oczekujesz więcej, niż sam jesteś wart?
Może świat nie jest dziś już taki sam?
Mówią na to "karma",
A może liściem targa wiatr?
/2x

Być może piątek jest, kumpel zadzwonił - wpadaj,
Przyszedłeś sam, co pomyślała to ich sprawa.
W tle pękła szklanka, jakaś dupa krzyczy do niej,
A dziwne masz wrażenie, że ten głos to możesz znać.
I nie myślałeś, że tak wyjdzie, bo ogólnie
To strasznie cię to wkurwia, gdy spotykasz ją rok później.
Wychodzisz z hukiem, bo nie była w sumie sama,
A w słuchawkach głos mówi: "Módl się za nas".
W klubie zaraz "pij kurwa, pij, chlejj" - mówiłaś bez hamulców,
Wódka jak kij w łeb, wypita gdzieś na murku.
I dzisiaj palma, że idziesz po nieśmiertelność,
Jakiś typ do ucha szepcze: "On nie wie, że jesteś ze mną".
W jego pokoju gasną lampy - on czekał,
Miałaś zadzwonić, ale padł ci telefon.
I wsiadasz tak se z typem, którego nie znasz wcale,
Zatem znajomy głos mówi, że nie wyjdiesz stąd nad ranem.

Być może dajesz z siebie tyle, ile sam byś chciał?
Może oczekujesz więcej, niż sam jesteś wart?
Może świat nie jest dziś już taki sam?
Mówią na to "karma",
A może liściem targa wiatr?
/2x

Taki sam, taki sam!

Być może dajesz z siebie tyle, ile sam byś chciał?
Może oczekujesz więcej, niż sam jesteś wart?
Może świat nie jest dziś już taki sam?
Mówią na to "karma",
A może liściem targa wiatr?
/2x

Stare przyjaźnie obracają się w pył
Widzenie jak ludzie – zmienia się
Oceniają nas, a sami grają jak sukinsyny
Cos mi przypomina o niej, o tym jak zostałem z niczym
Miarą wygranych jest uśmiech przez łzy
Punkt widzenia jak ludzie – zmienia się

Oceniają nas, a sami grają jak sukinsyny
Coś musiało...
Trzeba żyć, trzeba żyć